

Polska drugą Hiszpanią?

3 stycznia 2012

Osoby, które 2-3 lata temu wzięły 300 tys. zł kredytu na mieszkanie w szwajcarskich frankach, dzisiaj muszą oddać 480 tys. mimo regularnej spłaty rat. Wkrótce mogą trafić na bruk, jak dzieje się w Hiszpanii.

Jak informuje „Gazeta Polska”, jesteśmy o krok od krachu na rynku nieruchomości. Grozi nam, że pójdziemy w ślady Hiszpanii, gdzie dochodzi do masowych egzekucji komorniczych, eksmisji i wyrzucania na bruk za niespłacane kredyty. Wielu Polaków w okresie boomu zaciągnęło kredyty na sto procent wartości nieruchomości. Dzisiaj wartość tych kredytów znacząco przekracza rynkową cenę kupionych mieszkań.

W szczególnie trudnej sytuacji znajdują się ci, którzy za namową doradców finansowych kupili za franki szwajcarskie mieszkania w latach 2008-2009. Ze względu na słabnącą pozycję złotego ich dług wobec banku rośnie w zastraszającym tempie. Jeśli ktoś zaciągnął kredyt w szwajcarskiej walucie na 300 tys. zł, dziś – mimo że regularnie spłaca raty – jest winien bankowi 480 tys. zł.

Jeśli rynkowa wartość mieszkania spadnie i będzie mniejsza od kwoty zadłużenia, banki upomną się o dodatkowe zabezpieczenia. Jeśli ich nie będzie, mają prawo wypowiedzieć kredyt i wyznaczyć terminy na spłatę zadłużenia. Gdy po wyznaczonym okresie nie będzie wpłaty, skierują sprawę do sądu. Na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego sąd w ciągu kilku tygodni nadaje sprawie tzw. klauzulę wykonalności. Do akcji wkracza komornik, który ponownie wzywa do zapłaty. W przypadku kiedy jej nie otrzyma, nieruchomość zostanie zlicytowana. Gdy ceny mocno spadną, kwota ze sprzedaży może nie wystarczyć na pokrycie zadłużenia.

Szacuje się, że już 100 tys. osób z 700 tys., które wzięły

kredyty we frankach szwajcarskich, znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji. W 2008 r., gdy pożyczali pieniądze na mieszkanie, kurs franka oscylował wokół 2 zł. Dziś kosztuje już 3,62 zł.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)